# Dziennik Żołnierza APW

Nr 79 (743) M. P., WTOREK, 2 KWIETNIA 1946 ROK IV


## W oczekiwaniu na odpowiedź Moskwy i Teheranu

TEHERAN, 2.IV (Reuter) Rzecz nie była wycofana z Rady Bezpieczeństwa, a tylko dyskusja nad nią nik rządu perskiego, ks. Firouz, oświadczył, że sprawa perska nigdy była zawieszona na czas bezpośrednich rokowań sowiecko - perskich. Zdaniem Firouza było rzeczą niemożliwą w ciągu 20 dni narad moskiewskich wyrównać nieporozumienia ubiegłych 20 lat. Z tych powodów amb. Hussein Ala przedstawił sprawę Radzie Bezpieczeństwa.

Ala — powiedział ks. Firouz — daje się jednak czasami ponosić patriotyzmowi i dlatego jego niektóre oświadczenia są przesadzone.

LONDYN, 2.IV (Reuter) Amb. Hussein Ala oświadczył, iż jest on zadowolony z dyskusji, jaka rozwinęła się na Radzie Bezpieczeństwa. Rada uznała, iż rokowania, we właściwym sensie tego słowa, nie mogą mieć miejsca w takich wypadkach, gdy wojska jednego z krajów, mających rokować, znajdują się na terytorium drugiego kraju rokującego bez zgody tego ostatniego. Jest rzeczą niemożliwą osiągnięcie porozumienia we wszystkich innych sprawach, które wysuwa rząd sowiecki, dopóki w prowincjach Azerbejdżan, Gilan, Mazanderan, Gorgan i w innych częściach Persji przebywają wojska sowieckie — mówił ambasador.

Radio i prasa teherańska doniosły, iż znany z prosowieckiego nastawienia, polityk perski, Hamid Sayah, został mianowany przedstawicielem perskim w Moskwie.

Wiadomość ta wywołała wielkie zdziwienie, ponieważ ambasadorem perskim w Moskwie jest Medżid Ahi. Ministerstwo propagandy ogłosiło, że Medżid Ahi jest cho-

(Dalszy ciąg na str. 4)

## ARGUMENT SIŁY

M. p., dn. 2 kwietnia.

**(-el) W swojej głośnej mowie w Fulton powiedział Winston Churchill, że jedynym argumentem, który wywołuje szacunek w Sowietach, jest argument siły. Jeżeli chcemy uratować pokój — wywodził brytyjski polityk — musimy w stosunku do sowieckiego partnera okazywać stanowczość i nie cofać się przed wyraźnym stawianiem żądań i określaniem własnego stanowiska.**

**Możnaby wprawdzie powiedzieć, że przywódca brytyjskiej opozycji parlamentarnej, Winston Churchill, wypowiada prawdy, do których nie stosował się premier W. Brytanii tegoż imienia i nazwiska, ale trudno zaprzeczyć, że mówca z Fulton utrafił w sedno rzeczy.**

**Dotychczasowa rozgrywka na nowojorskiej sesji Rady Bezpieczeństwa potwierdza raz jeszcze słuszność stanowiska, że w stosunkach z Rosją trzeba umieć zdobyć się na twarde i męskie stawianie sprawy. Amb. Gromyko liczył niewątpliwie na to, że w odpowiedzi na jego wyjście z sali, mocarstwa zachodnie zaczną się od razu wycofywać z pozycji uprzednio zajętych i w ten lub inny sposób zgodzą się na odroczenie sprawy do 10 kwietnia. Gdy jednak okazało się, że Rada Bezpieczeństwa zdecydowana jest przeprowadzić zasadniczą dyskusję przed tym terminem — Gromyko przysłał, jako pośrednika, przedstawiciela administracji warszawskiej, który najwyraźniej usiłował „zaklajstrować" sytuację. Tym razem był to „klajster" sowiecki, a nie, jak w poprzednich rozgrywkach dyplomatycznych, „klajster" anglosaski.**

**Trzeba też zwrócić uwagę, że zgoda Rady Bezpieczeństwa na odroczenie decydującej debaty do nadchodzącej środy (co mogłoby sprawiać wrażenie pewnego ustępstwa na rzecz Rosji) uwarunkowana została postawieniem przez Radę pytania, szczególnie drażliwego dla Moskwy. W gruncie rzeczy jest bowiem jasne, że na pytanie: czy moskiewskie przyrzeczenie ewakuacji armii czerwonej z Persji nie jest uzależnione od jakichkolwiek warunków pod adresem rządu perskiego — odpowiedź, zarówno sowiecka jak i perska nie może być potwierdzająca. W najlepszym dla siebie wypadku, Moskwa będzie musiała używać jakichś karkołomnych wykrętów, aby uratować choćby cień pozorów.**

**Komentarzem do tej uchwały Rady i to komentarzem bardzo wymownym, jest mowa min. Bevina w Bristol (streszczenie jej podajemy na innym miejscu), w której Bevin powiedział m. in., że nie przystoi wielkiemu mocarstwu prowadzić rokowań z małym państwem, strasząc je równocześnie obecnością swoich wojsk na jego terytorium. Mowa Bevina, to przygrywka do dyskusji, jaka rozwinie się na Radzie Bezpieczeństwa, po nadejściu odpowiedzi sowieckiej i perskiej.**

**Patrząc już z pewnej perspektywy na koleje sporu persko-sowieckiego w drugiej połowie marca — musi się określić taktykę sowiecką w tym okresie, jako taktykę pozornych ustępstw, które nie zmieniają oczywiście celów i istoty polityki Kremla na terenie Persji, ale nie są i nie mogą być temuż Kremlowi miłe ze względów prestiżowych. Do obrania tej taktyki zmusiło zaś Moskwę nie co innego, jak tylko usztywnienie stanowiska mocarstw zachodnich, które w ostatnich tygodniach stało się faktem wyraźnym i niewątpliwym.**

**Możnaby pójść jeszcze dalej. Tak np. pisma włoskie (m. in. boloński „Giornale dell'Emilia") zamieściły w ub. sobotę bardzo interesującą depeszę z Londynu, która brzmi następująco:**

**„Dreve Pearson, dziennikarz amerykański, który już nie raz występował z sensacyjnymi informacjami, podaje, że na kilka godzin przed oświadczeniem Stalina, zapewniającym, że wojska sowieckie będą wycofane z Persji, wysokie czynniki wojskowe Stanów Zjednoczonych debatowały poważnie nad ewentualnością zbombardowania rosyjskich pól naftowych na Kaukazie, w Baku, w chwili, w której by wojska rosyjskie przekroczyły granicę turecką. Pearson zapewnia, że prez. Truman sprzeciwiał się osobiście użyciu bomby atomowej, podczas gdy amerykańscy rzeczoznawcy wojskowi podkreślali, że dla sparaliżowania armii czerwonej potrzeba by było akcji w bardzo wielkim stylu i w bardzo szerokim zasięgu, skierowanej przeciwko sowieckiej strefie naftowej."**

**Wydaje nam się, że wiadomości amerykańskiego dziennikarza nie są stuprocentowo ścisłe. Gdyby bowiem istotnie wypadki, czy choćby rozważania, amerykanskich fachowców wojskowych zaszły już tak daleko, to prawdopodobnie, ani Pearson ani inny dziennikarz amerykański nie ogłosiłby tego, aby nie narażać planów U.S.A. na pokrzyżowanie przez kontrakcję sowiecką. Natomiast jesteśmy przekonani, że pojawienie się tej informacji Pearsona ma charakter pewnego nacisku politycznego, obliczonego zarówno na rynek sowiecki, jak i na wewnętrzny rynek amerykański. Dla Sowietów rewelacje o planach użycia bomby atomowej przeciwko Baku mają stanowić ostrzeżenie, że o takich rzeczach mówi się już głośno na Zachodzie, jako o czymś możliwym i prawdopodobnym; dla amerykańskiej opinii publicznej mają zaś te rewelacje być dowodem, że stanowczość w stosunku do Rosji daje natychmiastowe rezultaty. Z tych właśnie przyczyn można uznać pojawienie się sensacyjnej depeszy Pearsona za wydarzenie polityczne dużej doniosłości, nawet gdyby jego depesza stylizowała, czy wyprzedzała fakty.**

**Argument siły w stosunku do Rosji, jako jedynie skuteczna gwarancja w rozmowach, rokowaniach i rozgrywkach ze wschodnim imperializmem, zaczyna sobie zdobywać na Zachodzie prawo obywatelstwa.**

## Ruchy wojsk sowieckich w Persji

LONDYN, 2.IV (R) — Konsulat amerykański w Tabrizie podał wiadomość, iż komunikacja telefoniczna i telegraficzna z Teheranem została już przywrócona. Rosjanie ściągnęli swoje posterunki na drogach na południe od Tabrizu.

Rzecznik rządu perskiego odmówił odpowiedzi na pytanie, czy rząd perski wystosował już odpowiedź na zapytania sekretarza generalnego ONZ, p. Lie.

TEHERAN, 2.IV (Reuter) Rzecznik ambasady amerykańskiej oświadczył, że według wiadomości z Tabrizu, wojska sowieckie ostentacyjnie przygotowują się do ewakuowania tego miasta.

TEHERAN, 2.IV (Reuter) Wysoki urzędnik policji perskiej oświadczył, że dwie nowe dywizje perskie, rekrutowane właśnie obecnie w okręgu Teheranu, zajmą rejony ewakuowane przez Rosjan.

TEHERAN, 2.IV (Reuter) Prem. Sultaneh oświadczył, iż jest rzeczą możliwą, że rzeczoznawcy, wydelegowani przez ONZ, przybędą do Persji, by przedstawić swoje projekty dla rozwoju kraju.

## Reakcja opinii

BRISTOL, 2.IV (Reuter) — Min. spraw zagranicznych Bevin wygłosił przemówienie w Bristolu, oświadczając m. in.:

„Pragniemy ogłoszenia formalnej proklamacji zasadniczej, niezależnie od tego, co się stanie, że nigdy nie użyjemy broni dla rozstrzygania sporów.

Nie przystoi żadnemu mocarstwu prowadzić rokowań z małym państwem, strasząc je równocześnie obecnością swych wojsk na jego terytorium. Jest to czysty imperializm w stylu XIX wieku. — (Patrz artykuł wstępny).

LONDYN, 2.IV (Reuter) — Organ Partii Pracy „Daily Herald" pisze, że jeśli Rosja potrafi wykazać w Radzie Bezpieczeństwa, że nie zamierza ona utrzymywać wojsk w Persji, by zmusić ten kraj do ustępstw, to naprężenie światowe natychmiast się zmniejszy.

Dziennik podkreśla, że w wypadku Persji głównym czynnikikem niezgody jest nafta, a min. Bevin w swojej mowie, wygłoszonej w Bristolu, proponował utworzenie organizacji, która miałaby się zająć sprawą rozdziału surowców.

MOSKWA, 2.IV (Reuter) Omawiając dyskusję nad zagadnieniem perskim na Radzie Bezpieczeństwa komentator sowieckiej „Prawdy" pisze, że dyskusja ta stała się zupełnie niepotrzebna i niepotrzebnie przeszkadza ona Radzie Bezpieczeństwa w jej pracach. Rozmowy sowiecko - perskie doprowadziły do porozumienia w sprawie ewakuacji wojsk ksowieckich i dalsza dyskusja w tej sprawie na Radzie Bezpieczeństwa jest zbędna. Jest rzeczą dziwną, iż niektórzy członkowie Rady postępują w sposób bardziej nieprzejednany w tej sprawie, aniżeli sama Persja.

## Niedzielne głosowanie w Grecji

### wykazało znikomość wpływów komunistycznych

ATENY, 2.IV (Reuter) — W ub. niedzielę odbyły się w Grecji powszechne wybory do parlamentu.

Jak wiadomo, lewica powstrzymała się od udziału w wyborach, tak że ilość głosujących stanowi już sama w sobie świadectwo siły stronnictw centrowych i prawicowych.

Radio moskiewskie twierdzi, że wywiera się presję na wyborców i że nie ma swobody głosowania, natomiast radiostacja londyńska potwierdza, że przyczyna wstrzymania się komunistów od wyborów jest świadomość, że mają oni bardzo słabe wpływy w kraju.

Pierwsze wiadomości, jakie nadeszły wykazują, że 50 proc. głosujących głosowało za monarchistycznym ugrupowaniem popularów (Tsaldaris), 25 proc. na blok centrowy (Venizelos, Papandreu, Kanellopulus), a pozostałe 25 proc. oddało swe głosy na stronnictwo liberalne obecnego premiera Sophulisa.

Dotychczasowe dane z 40 okręgów wyborczych wykazują, iż głosowało 70 proc. uprawnionych, co stanowi **bardzo wysoki odsetek.**

Komunistyczna organizacja EAM ogłosiła, że czas głosowania przedłużono w ostatniej chwili o trzy godziny. Koła rządowe oświadczają, że przedłużenie nastąpiło dlatego, iż w ostatniej chwili napłynęło bardzo wielu wyborców i trudno było pozbawiać kogoś prawa wypowiedzenia się.

Ogłoszono oicjalnie, że w wyborach przeszli premier Sophulis, dwaj ministrowie i gubernator Krety.

Prem. Sophulis przedstawił wczoraj rano regentowi Damaskinosowi dymisję swego rządu. Przypuszczają, że nowym premierem będzie przywódca popularów Tsaldaris.

LONDYN, 2.IV (R) — Stronnictwo popularów, według wszelkiego prawdopodobieństwa, posiadać będzie w nowym parlamencie absolutną większość. Na 350 mandatów — 200 przypadnie tej partii.

Korespondent BBC utrzymuje, że taki wynik wyborów oznacza zwycięstwo kierunku tradycyjnego, a więc monarchistycznego. — Grupa, skupiona wokół partii monarchistycznej, zapowiadała w swoim programie wyborczym wprowadzenie poszanowania prawa i nie jest związana w żadnym stopniu z zobowiązaniami innych stronnictw odnośnie plebiscytu w sprawie monarchii.

W wyborach nie brało udziału około 30 proc. uprawnionych do głosowania. Wziąwszy pod uwagę sytuację, jaka panowała w kraju, oraz silną agitację lewicy za powstrzymaniem się od głosowania, nie jest to odsetek duży.

ATENY, 2.IV (Reuter) — Przywódca popularów Tsaldaris oświadczył, iż jest on gotów odstąpić stanowisko premiera jakiejś innej osobistości, o ile ułatwi to utworzenie rządu szerszej koalicji.

Donoszą, że regent Damaskinos zamierza pozostać na swym stanowisku do czasu utworzenia nowego rządu, a nie poda się do dymisji natychmiast po wyborach, jak to poprzednio przewidywano.

ATENY, 2.IV (Reuter) — Wydano tu oficjalny komunikat, iż komuniści greccy napadli na posterunek policji we wsi Litomoro, na południe od Salonik, gdzie zabito 6 policjantów i 4 sierżantów armii greckiej. Napadu dokonało 100 komunistów, uzbrojonych w karabiny i moździerze.

ATENY, 2.IV (Reuter) — Ogłoszono, że sprawozdanie komisji brytyjsko - amerykańsko - francuskiej o przebiegu wyborów w Grecji będzie mogło zostać ogłoszone nie wcześniej, jak za 10 dni.

KAIR, 2.IV (Reuter) — Wojska brytyjskie w Grecji, które podlegały ostatnio dowództwu sił środkowej części Morza Śródziemnego, przechodzą pod dwoództwo Srodkowego Wschodu.

## Jednostronna wrażliwość administracji warszawskiej

WARSZAWA, 2.IV (AFP) —Oficjalna agencja administracji warszawskiej PAP oraz radio ogłosiły komunikat, w którym protestują przeciwko różnym interpelacjom w sprawach polskich w Izbie Gmin. Komunikat oświadcza m. in., że „naród polski jest zdecydowany energicznie przeciwstawić się wszystkim próbom mieszania się w wewnętrzne sprawy swojego kraju, z którejkolwiek strony by one pochodziły." (A czy te same czynniki złożyły w Moskwie protest przeciw okupacji naszego Kraju? — Red.).

## W Londynie stwierdzają:

# „Referendum" w Polsce – dla wykręcenia się od wyborów

LONDYN, 2.IV (PAT) — Wiadomości nadchodzące z Polski wywołują wrażenie, że kampania za tzw. wspólnym blokiem wyborczym przycicha, podczas gdy równocześnie prasa kierowana z góry, coraz więcej uwagi poświęca projektowi tzw. referendum ludowego, z którym wystąpiła fałszywa PPS. (Sprawę tego referendum omówiliśmy w poprzednim naszym numerze, w art. wstępnym. — Przyp. Red.).

Londyński tygodnik „O b s e r v e r" w korespondencji z Warszawy, datowanej 23 marca, przynosi ponownie informacje (podane już swego czasu przez Times'a"), że wybory w Polsce zostały odłożone i odbędą się najwcześniej w jesieni, a natomiast, zamiast wyborów, ma się odbyć w początkach lata referendum. .

„M a n c h e s t e r G u a r d i a n" w korespondencji z Warszawy z 26 marca donosi, że referendum ma być „środkiem uspokojenia opinii do czasu, gdy rozpisane będą wybory w atmosferze politycznej, mniej zaognionej, niż obecnie".

Z pism, wychodzących w Polsce, cytują w Londynie głos „Robotnika" z 27 marca, w którym organ fałszywej PPS atakuje PSL o chęć sięgnięcia po dyktaturę w Polsce i pisze, że referendum ma zdecydować „jaką ma być Polska".

Londyński „Dziennik Polski" komentując projekt referendum, pisze: „Nie jest to nic nowego ani oryginalnego. Instytucję referendum wypróbował Hitler oraz inne totalistyczne reżimy. Do referendum sięga każda oligarchia, nie mająca oparcia w społeczeństwie, gdyż w ten sposób może najłatwiej sfałszować jego prawdziwą wolę.

Nawiązując do pytań, które, wedle doniesień z Warszawy, mają być zawarte w referendum, — „Dziennik Polski" pisze:

„Proponujemy, aby w projektowanym referendum, zawarto również pytania: 1) Czy chcesz ewakuacji armii czerwonej i NKWD z Polski?; 2) Czy chcesz, aby Bierut, Gomółka i towarzysze powrócili do swoich przedwojennych zajęć?

# Bierut przyrzeka wybory ... „w ciągu b. r."

BOLONIA, 2.IV — Dziennik „Rinascita" donosi w depeszy z Warszawy, że Bierut odpowiadając na konerencji prasowej na pytanie, kiedy odbędą się w Polsce wybory, oświadczył, że odbędą się one na pewno **„w ciągu bieżącego roku".**

(Przypominamy, że Bierut zobowiązał się w Poczdamie wobec min. Bevina, że wybory odbędą się nie później jak na wiosnę br. Następnie dygnitarze administracji warszawskiej wymieniali czerwiec jako termin wyborów, a obecnie p. Bierut mówi tylko, że w ciągu br. — Jest to z jednej strony dowodem „dotrzymywania" zobowiązań, z drugiej potwierdzeniem różnych wiadomości, że wybory zostały odroczone conajmniej do jesieni. — Przyp. Red.)

# Greiser i Fischer będą sądzeni w Warszawie

Dnia 30 ub m., jak doniosło radio, wylądował w Warszawie na Okęciu samolot, którym zostali przywiezieni z Frankfurtu nad Menem, wydani administracji warszawskiej, b. gubernator Warszawy Fischer i b. gauleiter tzw. Warthelandu Greiser.

Będą oni sądzeni w Warszawie.

## Co widział Herbert Hoover w Polsce?

# „Znaleźliśmy tu najgorszą sytuację"

W dniu 30 ub. m., jak doniosło radio, Herbert Hoover przyjął w Warszawie na konferencji prasowej dziennikarzy polskich i zagranicznych. Hoover złożył oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

„Znaleźliśmy tu najgorszą sytuację, jaką gdziekolwiek do tej pory widzieliśmy. Jedynym promieniem światła jest dzielność narodu polskiego...

Armie cztery razy przeszły przez terytorium Polski, żywiąc się z tego kraju. Niemcy okupowali ją przez pięć lat. Ludność obecnej Polski wynosi około 24 milionów, czyli 11 milionów mniej niż przed wojną. Z tej liczby prawdopodobnie zamordowanych zostało 5 milionów. Jedna z Polek oświadczyła mi dziś: „Jesteśmy zmęczeni umieraniem".

Zniszczenie ludzkich siedzib w Polsce jest olbrzymie. W Warszawie 50 proc. domów leży w gruzach. Większość ludzi w zniszczonych okolicach żyje w norach, pozbawiona odpowiedniej odzieży, jedzenia i opału. W porównaniu ze stanem przedwojennym, koni jest tylko 45 proc., bydła 33 proc., owiec 36 proc., nierogacizny 17 proc. Z tego większość jest niedożywiona.

Zniszczenie inteligencji i fizyczne zmęczenie jest straszliwe. Sytuacja żywnościowa jest bardzo ciężka. Przydział chleba wynosi teoretycznie 7 uncji na osobę dziennie. Badania przeprowadzone przez amerykańskich ekspertów stwierdziły straszne niedorozwinięcie wskutek niedożywienia. Wśród niemowląt stan śmiertelności wynosi 20 proc., przy olbrzymim wzroście gruźlicy i innych chorób wśród dzieci i młodzieży. Obraz ten jest straszny, ale jeśli Polska będzie miała dostateczną ilość żywności, by przetrwać do żniw, podniesie się ona znów z popiołów.

Około pół miliarda ludzi na świecie nie ma zapewnionego minimum wyżywienia. Najcięższy jest okres najbliższych 4 miesięcy, dzielących nas od żniw. Zbiory tegoroczne na obu półkulach powinny być bardzo dobre. Dla przetrzymania do następnych zbiorów potrzeba 20 milionów ton zboża, podczas gdy rezerwy wynoszą 11 milionów ton.

Następnie Hoover odpowiadał na pytania postawione mu przez dziennikarzy. Stwierdził, że nie jest reprezentantem UNRRA, a tylko na prośbę prez. Trumana bada sytuację żywnościową w świecie. Wobec powyższego nie może złożyć oświadczenia co do wysokości pomocy, jaką Polska uzyska.

Na pytanie, czy Polsce zagraża głód bardziej niż Niemcom lub Włochom, Hoover odpowiedział, że w Niemczech jeszcze nie był, a Włochy posiadają większe rezerwy żywnościowe, niż Polska. W ciągu 12 miesięcy po pierwszej wojnie światowej Polska otrzymała od USA 590.000 ton zboża, 75 tys. ton tłuszczów i artykułów żywnościowych przeznaczonych dla dzieci, oraz 86.000 ton ubrań i lekarstw.

# Fryderyk Jarossy w 2. Korpusie

Fryderyk Jarossy przyjechał do 2. Korpusu po przeżyciach w Kraju, które mogą służyć jako scenariusz do sensacyjnego filmu, po kilku miesiącach niemieckiego obozu koncentracyjnego i wreszcie po przeszło półrocznych sukcesach od restaurowanego przezeń „Cyrulika Warszawskiego" na terenie 1. Dyw. Panc. w Belgii, Holandii i Francji.

Przywiózł z sobą kaprala 2. Korpusu, Zosię Terne i Magierównę i bez orkiestry, bez dekoracji i właściwie bez zespołu, potrafił dać widowisko, które zapełniona codziennie widownia przyjmuje gorącym aplauzem. Kiedy po słabym stosunkowo prologu przed kurtyną staje Fryderyk Jarossy i kiedy po sześciu latach przerwy padają sakramentalne „Proszę Państwa", tak specjalnie wypowiadane przez Jarossy'ego, między nim a widownią nawiązuje się odrazu nić bezpośredniości, która trwa już do końca. Jarossy sypie dowcipami, a publiczność oklaskuje go gorąco. Nie szkodzi, że obok dowcipów nowych są i stare, dobrze znane, bo podane są one wyjątkowo elegancko, jak tylko potrafi to zrobić konferansjer klasy Jarossy'ego.

— Chcemy wam pokazać kawałek starej Warszawy — mówi Jarossy..

I tylko pod tym względem widzenia trzeba patrzeć na to przedstawienie, patrzeć choćby tylko na Jarossy'ego i słuchać piosenek Terne a przed oczyma wszystkich, którzy te czasy pamiętają, staje Warszawa beztroska, rozśpiewana, wraz ze swymi teatrami, rewiami i dowcipami.

Indywidualność Jarossy'ego wypełnia właściwie cały program. — I wtedy, gdy swobodnie konferuje z publicznością, i wtedy gdy śpiewa sentymentalną piosenkę, czy gdy gra w skeczu. Program opiera się na nim i na Zosi Terne, która tak samo pięknie śpiewa przy fortepianie, jak i w scenie warszawskiego przedmieścia przypomina nam piosenki tam wzrosłe i z całą Warszawą związane.

I za te półtorej godziny obcowania z dawną warszawską rewią, rewią wysokiej klasy, obecnemu zespołowi „Cyrulika" należy się serdeczne podziękowanie. .

R. M.

# Triumf Eichlerówny w Rio de Janeiro

Irena Eichlerówna, wielka tragiczka polska, przed wojną gwiazda warszawskich teatrów, od czterech lat przebywająca w Brazylii — wystąpiła na scenie w Rio de Janeiro, odtwarzając główną rolę w nowej sztuce Nelsona Rodriguesa „Vestido de noiva".

Grając po raz pierwszy w języku portugalskim, Eichlerówna odniosła odrazu niezwykły triumf stając się wielką gwiazdą również brazylijskiego teatru i przedmiotem niezwykłego zachwytu całej publiczności, o którym świadczą niezliczone entuzjastyczne artykuły, wzmianki i wywiady pomieszczone w prasie brazylijskiej.

Eichlerówna występuje pod nazwiskiem małżeńskim jako Irena Stypińska. Sztukę reżyserował nasz rodak, znakomity reżyser teatrów Szyfmana — Zbigniew Ziembiński.

## OFIARY

Na rzecz dzieci polskich w Niemczech wpłynęły do naszej Redakcji następujące ofiary:

Strz. Leon Wiernowolski — 500 lir, plut. Zb. Romański, i plut. Br. Krawczyk — 1000 lir, Szpital Wojenny nr 7 — 5000 lir, sierż. T. M. (Pol. Forces CMF 666) — 1000 lir.

Na dzieci polskie we Włoszech wpłacono na nasze ręce: ochotn. Halina Wszałek — —100 lir, plut. Alfr. Brzostek — 200 lir.

## KRONIKA SPORTOWA

# 3 DSK zwycięża Pescarę 6:2

Dnia 30 marca, jak zapowiadaliśmy, rozegrany został na stadionie w Anconie rewanżowy mecz pomiędzy 3 DSK a S. S. Pescara, w którym Karpatczycy odnieśli wielki sukces, zwyciężając w stosunku 6:2 (2:0).

Przed spotkaniem kapitanowie obu drużyn wręczyli obecnemu na meczu Dowódcy Korpusu, gen. Andersowi bukiety kwiatów.

Przechodząc do oceny sportowej meczu (poprzedni mecz wygrała 3 DSK — 3:2), należy stwierdzić, że powrót do dawniejszej koncepcji ataku Karpatczyków z Sitką na prawym skrzydle, a Habowskim na prawym łączniku — okazał się bardzo korzystny. W przeciwieństwie do meczu z Bari, Habowski przy Sitce był znacznie lepiej wykorzystany. Mając doskonałą pomoc ze strony Szewczyka z jednej strony, a Sitki z drugiej, Habowski mógł strzelić 2 bramki z podania Szewczyka i pomóc Sitce w zdobyciu trzeciej.

Skuteczna gra prawej strony pozwoliła Kulawikowi (lewy łącznik) błysnąć w pełni przebojowością. Jego niespodziewany i błyskotliwy przebój natychmiast po rozpoczęciu drugiej połowy gry zaimponował widowni. Z połowy boiska, mijając i zwodząc jakby zaczarowanych pomocników i obronę przeciwnika, Kulawik sam doprowadza piłkę pod bramkę i strzela z odległości 5 metrów. Takich majstersztyków nie widzi się często. Przebój Kulawika i uzyskane prowadzenie 3:0 przesądziło rezultat meczu. Zaciekle atakującym napastnikom Pescary udało się w 12. min. po przerwie zdobyć bramkę. Drugą bramkę zdobyła Pescara w 27. min. Przesłonięty Czarnecki nie mógł obronić. Był to ostatni punkt, jaki udało się zdobyć Pescarze. Niezawodna obrona Karpatczyków i pracowita pomoc z Jungerem na czele — paraliżowały każdy atak.

Należy podkreślić, że mimo porażki Pescara grała dobrze, technicznie nawet lepiej, ale 3 DSK szczególnie po uzyskaniu 3. bramki — wszystko się udawało.

Drużyna 3 DSK zagrała ten piękny mecz w składzie: Czarnecki, Strączek, Janduda, Filipski (po przerwie Mikunda), Jungier, Wiśniewski i Kisiel, Kulawik, Szewczyk, Habowski oraz Sitko w ataku. Sędziował dobrze Anglik Borrel z BLU..

J. WLODARKIEWICZ

# Turniej szachowy

Polska YMCA, placówka Nr 19 przy 13 PAC urządziła w dniach od 5-20.III turniej szachowy z nagrodami. Do turnieju zgłosiło się 11 zawodników.

Końcowe wyniki:

1. bomb. Roman Lipiec — 19 pkt; 2. ogn. Tad. Lipski — 15,5 pkt; 3. pchor. Kaz. Pustelnik — 15,5 pkt; 4. kpr. Jan Kucharski — 15 pkt; 5. pchor. Alf. Radtke — 14 pkt; 6. kan. Stan. Czorny — 13,5 pkt; 7. kan. Tad. Twardowski — 9 pkt; 8. kan. Jan Harry — 8 pkt; 9. plut. Fr. Nieradka — 6 pkt; 10. kpr. Ludwik Gruchlik — 6 pkt; 11. ogn. Feliks Miąsik — 6 pkt.

Zakończenie turnieju oraz rozdanie nagród odbyło się dn. 20.III w świetlicy YMCA.

# Walne Zebranie Stow. Techników

Celem uzyskania zezwolenia na wzięcie udziału w Walnym Zebraniu S. T. P. w m. Bolonia w dniach 5 i 6.IV.1946, członkowie STP zechcą powołać się na Rozkaz Dowódcy 2. Korpusu nr 34 z dn. 20 marca 1946.

Wyżywienie i zakwaterowanie w hotelu (Klubie) oficerskim lub Obozie Przejściowym za kartą zaopatrzenia.

Informacje po przyjeździe do Bolonii w lokalu Klubu Oficerskiego, Bolonia, Piazza Calderini 4.

Przypominamy, że zgodnie ze statutem Stowarzyszenia, każdy uczestnik Walnego Zebrania ma prawo reprezentować czterech Kolegów nieobecnych oraz głosować w ich imieniu. W tym celu należy przedstawić pisemne upoważnienia wystawione przez mocodawców.

ZARZĄD S.T.P.

# ODPOWIEDZI REDAKCJI

**Wachm. pchor. Mieczysław Gr-i.** Na współpracę reflektujemy. Prosimy o przysyłanie notatek z życia oddziału, a będziemy je honorowali według przyjętych u nas stawek.

**„Kolec" z A. K.** — Nie chcemy Pana zrażać, ale wiersz „Polska żyje" jest raczej słaby, aczkolwiek są w nim akcenty szczerości i widzi się pewne opanowanie języka. Mamy wrażenie, że warto pisać, a choć narazie wiersze nie będą nadawać się do druku, to może z czasem coś się z nich wykluje.

**Jeden z uczestników.** — Uwagi Pana na temat święta sportowego „Kresowej", przesłaliśmy autorowi notatki.

**Plut. Zygmunt Gabr-ski.** — List Pański przesłaliśmy do Stow. Techników Polskich z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego nie otrzymał Pan dotychczas skryptów z kursu handlowo - technicznego. Mamy wrażenie, że to poskutkuje.

**„Kierowca z 66".** — W Polsce również obowiązywał czas letni i zimowy, czyli rację ma Pański Kolega.

**Wydawca:**
**Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.**
**Adres Redakcji i Administracji**
**Polish Forces C.M.F. 58**
**Wychodzi 6 razy w tygodniu**
**WYDANIE POLOWE (B)**
**CENA 5 LIR**

# Polacy z duńskiego miasteczka

(Od własnego korespondenta „Dziennika Żołnierza APW")

Rundstedt-Kyst, w marcu.

W Danii, 23 km od stolicy, położona jest piękna miejscowość o nazwie Rungstedt-Kyst. W nadmorskim, starym hotelu kąpielowym, zwanym „Badehotel", umieszczono w dniu 26 czerwca 1945 r. około 300 uchodźców alianckich, należących do 16 różnych państw. Polaków było wówczas w obozie tym 104, na czele których stanął jako „Mąż zaufania" p. Konrad Kochanowski z Torunia. P. Kochanowski, u boku duńskiego kierownika obozu, przystąpił do organizowania biura polskiego w obozie, do prowadzenia którego zgłosiła się bezinteresownie p. Walentyna Bielewicz z Wilna, która do dziś pozostaje na stanowisku sekretarki w obozie, mając do pomocy p. Barbarę Juścińską z Warszawy.

Dbając o wychowanie religijne rodaków w obozie, p. Kochanowski podjął się trudnego zadania urządzenia kaplicy w obozie. Wśród Polaków uchodźców znalazł się artysta malarz prof. Z. Konczak - Ziółkowski z Torunia, który natychmiast zaofiarował swoje cenne usługi. Dzięki niemu powstał ołtarz, z pięknym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. — W ten sposób powstała kaplica obozowa, w której odbywają się modlitwy poranne, wieczorne i nabożeństwa w każdą niedzielę i święta. Odbywają się tu także chrzty i śluby.

Kiedy na terenie Danii zaczęto organizować obozy dla poszczególnych narodowości — p. Kochanowski podjął starania, aby obóz Rungstedt-Kyst przeznaczyć na obóz wyłącznie polski, co mu się całkowicie udało. Uchodźców innych narodowości zaczęto przenosić pomału do obozów specjalnych, na ich miejsce przybywali Polacy. Obóz w Rungsted stał się obozem czysto polskim.

Fakt spolszczenia obozu dodał wszystkim bodźca do pracy. Przystąpiono niezwłocznie do uruchomienia szkoły. Duńskie kierownictwo obozu przydzieliło jedną salę na klasę szkolną. Sala ta jest dobrze oświetlona i posiada centralne ogrzewanie. Wyposażona została w przepisowe ławki szkolne i tablicę. Prace artystyczno - malarskie w klasie wykonał prof. Korczak - Ziółkowski. Naukę w szkole pobiera w chwili obecnej około 30 dzieci.

Dbając o stronę kulturalną w obozie, uruchomiono również bibliotekę i czytelnię, oraz stworzono chór.

Obóz posiada dobrze wyposażone warsztaty: szewski, krawiecki (damski i męski), oraz fryzjernię.

„Obozownicy" otrzymują treściwe wyżywienie 3 razy dziennie, z obsługiwanej przez personel polski kuchni obozowej. Ponadto każdy członek obozu otrzymuje tygodniowo 5 koron na drobne wydatki i po 10 sztuk papierosów. Mający stałą pracę w obozie, otrzymują dodatkowo (oprócz 5 koron i 10 papierosów) po 2 korony dziennie i 10 sztuk papierosów tygodniowo.

Nad porządkiem, czystością i spokojem obozu czuwa specjalna „służba porządkowa". W obozie jest również wzorowo urządzona przychodnia lekarska i izba chorych.

Nadmienić tu należy, że Polacy w obozie w Rungsted rządzą się sami, czują się dobrze i nastrój w obozie panuje serdeczny.

W czasie istnienia obozu dużo wybitnych osobistości nie tylko duńskich, ale i zagranicznych zwiedzało go, wyrażając się o nim bardzo pochlebnie.

Jednym z najmilszych przeżyć obozu była wizyta w Rungsted Kyst polskich marynarzy. Do portu w Kopenhadze zawinął polski kontrtorpedowiec „Garland".

Następnego dnia udał się do portu, na powitanie dowódcy okrętu i jego załogi, zarząd obozu. Delegacja przyjęta została bardzo serdecznie. Zarząd prosił dowódcę okrętu, by zechciał zwiedzić obóz polski. Dowódca okrętu zaproszenie przyjął, jednak z przyczyn służbowych nie mógł przybyć osobiście, wyznaczając delegację z bosm. Zaliwskim na czele. Po uroczystościach powitalnych, mili goście zajęli specjalnie dla nich przygotowane miejsca w sali jadalnej obozu, gdzie dziatwa szkolna pod kierownictwem nauczycielstwa wykonała piękny program rozrywkowy, na który złożyły się tańce w barwnych strojach narodowych, śpiewy i deklamacje. Po zwiedzeniu obozu odbyła się krótka zabawa taneczna, po której duńskie kierownictwo, w otoczeniu zarządu polskiego, podejmowało gości podwieczorkiem.

Na życzenie delegacji załogi „Garland", dziatwa obozowa udała się pod kierownictwem nauczycielstwa i członków zarządu do portu, aby wykonany w obozie program powtórzyć na okręcie. Przy pożegnaniu, załoga okrętu „Garland" wręczyła zarządowi 2000 sztuk papierosów do podziału między Polaków z Rungsted.

Więzy przyjaźni i serdeczności, zadzierzgnięte z załogą polskiego okrętu, pozostaną na długo w pamięci rodaków z Danii.

OR.

# Prem. Gouin o polityce Francji

PARYŻ, 2.IV (Reuter) — Prem. francuski, Gouin, przemawiając na kongresie socjalistycznym oświadczył m. in.:

„Musimy prowadzić politykę ścisłej przyjaźni i współpracy z naszymi sojusznikami. Oznacza to, że po podpisaniu paktu francusko - sowieckiego, musimy dążyć do podpisania traktatu z W. Brytanią. Musimy unikać podziału świata na wrogie bloki. Musimy przedłużyć okres okupacji alianckiej Niemiec, zapewnić sobie kontrolę nad Zagłębiem Saary, Nadrenią i Zagłębiem Ruhry".

LONDYN, 2.IV (Reuter) — Przywódca komunistów francuskich, — Thorez wygłosił przemówienie, domagając się umiędzynarodowienia zagłębia Ruhry i wielkich dostaw niemieckich dla Francji z tytułu odszkodowań.

PARYŻ, 2.IV (Reuter) — Po trzydniowej sesji, kongres francuskiej partii socjalistycznej odrzucił wniosek o zblokowanie się z innymi stronnictwami na nadchodzące wybory; 3025 głosami przeciwko 260 uchwalono wniosek, że partia socjalistyczna pójdzie do wyborów oddzielnie od innych stronnictw.

# W Belgii powstał gabinet koalicji lewicowej

BRUKSELA, 22.IV (Reuter) — Van Acker utworzył nowy rząd belgijski, określany jako „umiarkowanie lewicowy".

Sam Van Acker objął jedynie stanowisko premiera; wicepremierem i ministrem spraw gospodarczych został przywódca liberałów, Devèze; ministrem spraw zagranicznych i handlu zagranicznego został Spaak (socjalista).

Do nowego rządu belgijskiego wchodzi 6 liberałów, 6 socjalistów, 4 komunistów, 3 fachowców. W parlamencie koalicja liberalno - socjalistyczno - komunistyczna będzie dysponowała większością 17 głosów, natomiast w senacie będą oni mieli zaledwie 1 głos większości.

Należy przypuszczać, że Van Acker zażąda specjalnych pełnomocnictw dla przeprowadzenia programu odbudowy narodowej. Obserwatorzy zauważają, że Van Acker musiał specjalnie drogo zapłacić za wspólną listę liberałów, którzy wprawdzie wyszli z wyborów bardzo osłabieni, ale niemniej mają w rządzie tyleż tek, co sami socjaliści.

LONDYN, 2.IV (Reuter) — Radio brukselskie donosi, że prem. Van Acker nie zamierza żądać specjalnych pełnomocnictw w sprawach politycznych i że zwróci swą główną uwagę na problemy: gospodarczy, finansowy i społeczny.



# Hitlerowski ruch podziemny w Niemczech

## W Berlinie rośnie fala bandytyzmu

HERNFORD, 2.IV (Reuter) Ogłoszono tu oficjalnie, iż funkcjonariusze wywiadu amerykańskiego i brytyjskiego wykryli **zakrojony na wielką skalę podziemny ruch hitlerowski**, do którego należeli członkowie „Hitlerjugend" i „Bund Deutscher Maedel". Szef tego ruchu, przywódca młodzieży hitlerowskiej, Arthur Axmann, został aresztowany. Aresztowano również szefa propagandy, Menningera i szereg innych przywódców.

Nie wydaje się, by organizacja ta działała również w strefie sowieckiej, nie mniej jednak, władze sowieckie otrzymały wszystkie informacje. Obecnie poszukuje się kierowniczki oddziału kobiecego organizacji, Trude Wilde.

Szef amerykańskiego wywiadu w Niemczech, gen. Sebert, oświadczył, że **tysiące żołnierzy brytyjskich i amerykańskich**, włączając do tego **oddziały pancerne** bierze udział w poszukiwaniach i w aresztowaniu członków organizacji.

BERLIN, 2.IV (AFP) — W ciągu ostatnich tygodni wzrósł znacznie na terenie Berlina bandytyzm. Dwaj policjanci zostali zabici w jasny dzień w centrum miasta, a sprawców nie uchwycono.

We francuskiej części Berlina 5 uzbrojonych bandytów napadło na ulicy przechodniów i ograbiło ich ze wszystkiego, nie wyłączając ubrań. Następnie bandyci zatrzymali tramwaj i obrabowali pasażerów. W innych częściach miasta bandyci stoczyli walkę z policją, napadli na samochód ciężarowy, ograbili mieszkania itp. W ruinach Reichstagu znaleziono zwłoki 2 zamordowanych kobiet.

Jak dotychczas, wszystkie wysiłki policji celem opanowania tej sytuacji nie dały żadnych wyników.

# WYBORY W JAPONII

WASZYNGTON, 2.IV (Reuter) **Przedstawiciele 11 państw, uczestniczących w obradach komisji dla Dalekiego Wschodu postanowili jednogłośnie, że wybory w Japonii winny się odbyć 10 kwietnia.**

**Komunikat ogłoszono w chwili, gdy delegat sowiecki wypowiedział się nieoficjalnie za odroczeniem wyborów.**

# Komunikat Związku Lekarzy Polskich Oddział Włochy

Świat lekarski na wychodźtwie zorganizował na terenie Imperium Brytyjskiego Związek zawodowy lekarzy pod nazwą „ Związek lekarzy polskich w Imperium Brytyjskim ".

Oddziały Związku istnieją już na terenie Anglii, Francji, Niemiec i Środkowego Wschodu. Na skutek działań wojennych nastąpiło opóźnienie w zorganizowaniu Związku na terenie Włoch.

Na zjeździe naukowym lekarzy polskich w m. Bolonia w grudniu ubiegłego roku wybrano tymczasowy zarząd, który zwołał Walne Zgromadzenie Delegatów, wybranych przez lekarzy wojskowych i cywilnych z terenu włoskiego.

Po dokładnym przedyskutowaniu zadań Związku wybrano Zarząd składający się z 7 członków i uchwalono program pracy na najbliższą przyszłość.

Zarząd prosi tych kolegów, którzy dotychczas do Związku nie przystąpili aby jaknajrychlej swój akces zgłosili i stanęli do współpracy, bez której Zarząd nakreślonych celów osiągnąć nie zdoła.

Zarząd podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie zorganizowane będą koła regionalne, aby usprawnić działalność Związku.

Kolegów Członków i nowo zgłaszających się do Związku prosimy o wpłacanie tymczasowej jednorazowej składki w wysokości 200 lir, (wysokość składki miesięcznej będzie ustalona na Walnym Zebraniu w Londynie).

Wszelkie korespondencje, zgłoszenia i składki prosimy przesyłać pod adresem:

Związek Lekarzy Polskich w Imperium Brytyjskim.
Oddział Włochy; CMF 206.

W sprawach studiów, kursów dokształcających, prac naukowych itp. prosimy zgłaszać się do Kierownika Sekcji Naukowej Związku doc. dr. Kruszyńskiego CMF 35.

**Zarząd Związku Lekarzy Polskich**

# Opozycja bułgarska zerwała ostatecznie z rządem Georgiewa

SOFIA, 2.IV (Reuter) — Bułgarska agencja telegraficzna ogłasza, że płk. Georgiew utworzył nowy rząd lewicowy frontu ojczyźnianego **bez udziału przedstawicieli opozycji.**

Poseł sowiecki w Sofii oświadczył Georgiewowi, że warunki, postawione rządowi przez opozycję są sprzeczne z decyzjami ministrów spraw zagranicznych wielkiej trójki, powziętymi w Moskwie i dlatego są one nie do przyjęcia. Z drugiej strony rząd sowiecki uważa warunki, postawione przez Georgiewa za sprawiedliwe.

W nowym rządzie bułgarskim ministrem spraw wewnętrznych jest komunista Jugow, ministrem skarbu — komunista Stefanow, ministrem gospodarki narodowej — komunista Tarpekew, ministrem wojny — płk. Welczew z partii Zweno, a ministrem spraw zagranicznych— Kuliczew, z tejże partii. Do partii Zweno należy również sam prem. Georgiew.

SOFIA, 2.IV (Reuter) — W Sofii utrzymują, że wskutek interwencji amerykańskiego przedstawiciela politycznego w Sofii, Maynard Barnesa, mogą zostać wznowione rozmowy między prem. Georgiewem a przywódcami opozycji, Petkowem i Lulczewem.

Wątpię jednak, czy rozmowy te doprowadzą do jakichś rezultatów.

LONDYN, 2.IV (Reuter) — Radio Sofia donosi, że władze alianckie przekażą Bułgarii prof. Aleksandra Cankowa, który był premierem utworzonego z poparciem niemieckim rządu bułgarskiego.

*Przed podpisaniem porozumienia*

# Likwidacja zaognienia w Indiach holenderskich

BATAWIA, 2.IV (Reuter) — 4 kwietnia guernator Indii holenderskich Van Mook, specjalny wysłannik brytyjski, Sir Archibald Clark Kerry i trzy osobistości indonezyjskie udają się do Holandii, by zawrzeć tam porozumienie na następujących zasadach:

1) Indonezyjczycy będą sprawowali kontrolę na Jawie, a możliwie i na Sumatrze; 2) wojska holenderskie będą stacjonowane na Jawie, jako siły policyjne, podległe rządowi indonezyjskiemu; 3) ustanowione będzie wspólne obywatelstwo dla Indonezyjczyków i Holendrów; 4) gospodarcze interesy Holandii zostaną zagwarantowane.

Podobno, guernator Van Mook osiągnął już porozumienie we wszystkich powyższych punktach z delegatami Indonezji.

# Zgon lorda Gorta, b. dowódcy Malty, b. wys. komisarza Palestyny

LONDYN, 22.IV (Reuter) Zmarł tu b. gubernator Malty, b. wysoki komisarz Palestyny, lord Gort.

Odznaczony Victoria Cross za męstwo okazane w czasie pierwszej wojny światowej, lord Gort był w roku 1940 dowódcą brytyjskich sił ekspedycyjnych we Francji.

Gdy Niemcy dokonali najazdu na Polskę, lord Gort nalegał, by Alianci dokonali silnego uderzenia od zachodu..

Za swoje czyny w charakterze gubernatora Malty w okresie, gdy wyspa ta ulegała najcięższym nalotom osi, lord Gort został mianowany marszałkiem.

Ci, którzy ocaleli z „raju"

# Wymowna reakcja Włochów powracających z niewoli sowieckiej

MEDIOLAN, 2.IV. — Dziennik „Cronache Sera" donosi: Miała tu miejsce dramatyczna demonstracja zorganizowana przez 1200 b. żołnierzy włoskich, przybyłych właśnie **z niewoli sowieckiej.**

Na dworcu odbywały się wzruszające sceny powitania przybyłych przez rodziny. Wiele rodzin dowiedziało się od przybyłych o śmierci ich bliskich.

Gdy przybyli z Rosji wyszli z pociągu, zorganizowali natychmiast **gwałtowną manifestację przeciwko Sowietom i komunizmowi,** opowiadając mrożące krew w żyłach **fakty ze swoich przeżyć w Rosji.** Większość z nich zatrudniona była na Syberii w kopalniach i musiała dokonać **trzymiesięcznego marszu pieszego** przed załadowaniem na statki repatriacyjne. **Wielu padło po drodze, a setki zginęło zamarzniętych.**

Dziennikarzom pokazano coś, co miało **formę** chleba, a było **mieszaniną nasion słonecznika z plewami.**

Okrzykom i wyzwiskom pod adresem Rosji nie było końca. Przybierały one formę coraz gwałtowniejszą. Poturbowano szereg kolejarzy, którzy nosili oznakę komunistyczną. Przedstawicielki kobiecej organizacji komunistycznej, które przybyły witać wracających na dworcu, zaczęły uciekać, ścigane przez powracających z Rosji. — Czerwone sztandary porwano na strzępy.

Gdy przybyli z Rosji Włosi dowiedzieli się, że przywódca komunistyczny Togliatti przemawiał w Mediolanie, zatrzymali samochody i kazali się zawieźć na Plac Katedralny, gdzie Togliatti przemawiał. Togliatti jednak skończył już przemówienie, wobec czego manifestujący udali się na miasto, zrywając wszędzie afisze propagandowe i znaki komunistyczne.

FLORENCJA, 2.IV (ANSA) — Wczoraj o godz. 7.30 rano grupa żołnierzy włoskich, powracających z niewoli rosyjskiej, przez Florencję, przybyła na plac Santa Maria Novella i zdemolowała lokal komitetu organizacyjnego kongresu włoskiej partii socjalistycznej, zrywając czerwoną chorągiew, niszcząc i zrywając napisy i transparenty. Następnie ta sama grupa demonstrantów udała się do hal targowych, zrywając z murów plakaty stronnictw lewicowych. Grupa powróciła następnie do swego pociągu, który odjechał do Pisy.

Agencja ANSA podaje, że wiadomość o tych zajściach wywołała wielki ferment wśród robotników a pewne grupy robotników, specjalnie zaś robotnicy warsztatów kolejowych usiłowali zorganizować kontrmanifestację.

# W oczekiwaniu na odpowiedź..

(Dokończenie ze str. 1)

ry, a Hamit Sayah będzie go zastępował w czasie choroby. Przypuszczają jednak, że Sayah otrzymał jakąś misję specjalną i udaje się do Moskwy, jako wysłannik specjalny.

Obserwator BBC telefonuje z Nowego Jorku:

Całe zagadnienie perskie streszcza się obecnie do problemu, czy wycofywanie wojsk sowieckich z Persji jest uwarunkowane, czy też nie. Odpowiedzi rządów perskiego i sowieckiego na wysłane onegdaj zapytania, rozpatrywane będą w przyszłą środę (a nie jak podawano pierwotnie — we czwartek). Istnieją dwie możliwości rozwoju sprawy:

1) Jeśli nadejdzie od rządu sowieckiego odpowiedź, że wycofywanie wojsk z Persji nie jest niczym uwarunkowane i będzie całkowite, to wówczas Rada Bezpieczeństwa niewątpliwie wyrazi swoje zadowolenie i nie będzie dalej sprawą tą zajmować się, poza zainteresowaniem, czy terminy wycofywania będą dotrzymane.

2) Jeśliby Rada nie otrzymała od jednej lub drugiej strony odpowiedzi przed środowym zebraniem to wówczas przystąpi do badania meritum sporu persko - sowieckiego.

Niewątpliwie intencją Rady jest możliwie jaknajszybsze załatwienie tej sprawy. Przypuszcza się, że rezolucja żadna nie będzie oddana pod głosowanie, a jedynie przewodniczący Rady stwierdzi zapatrywania poszczególnych delegacji i zaprotokółuje je.

LONDYN, 2.IV (Reuter) — Min. Byrnes udał się do Waszyngtonu, by odbyć konferencję z prez. Trumanem w sprawie sporu sowiecko-perskiego.

WASZYNGTON, 2.IV (Reuter) Donoszą z miarodajnych kół dyplomatycznych, że min. Bevin powiadomił min. Byrnesa o swej gotowości przybycia do Nowego Jorku, o ile obecny kryzys w Radzie Bezpieczeństwa groziłby samemu istnieniu ONZ.

## Sytuacja w Mandżurii nadal naprężona

CZUNGKING, 2.IV (Reuter) — W chińskich kołach rządowych wyrażają obawy, iż sytuacja w Mandżurii może wymknąć się z pod kontroli odpowiedzialnych czynników.

Wojska komunistyczne ścigają się obecnie z wojskami rządowymi w pochodzie ku miastu Czung Czung, stolicy Mandżurii. Walki trwają w prowincji Szansi.

# Żale i pretensje Tito

LONDYN, 2.IV (R) — Na posiedzeniu jugosłowiańskiego Zgromadzenia Narodowego Tito wygłosił obszerne przemówienie, w którym przedstawił główne wytyczne jugosłowiańskiej polityki zagranicznej.

Oświadczył on m. in., iż jażeniem jego rządu jest praca nad konsolidacją pokoju, przeprowadzenie pewnych rewizji terytorialnych oraz współpraca z wszystkimi narodami, a w szczególności z narodami słowiańskimi.

W sprawie Wenecji Julijskiej Tito powiedział, iż delegacja jugosłowiańska domagała się na konferencji londyńskiej granicy prawie etnograficznej z Włochami z tym, że Triest miałby być włączony do Jugosławii, a port byłby umiędzynarodowiony.

Dalej Tito żalił się, że na terenach prowincji Wenecji Julijskiej, znajdujących się pod wojskowym zarządem sojuszniczym, panuje terror faszystowski. W ciągu ostatnich dni na tereny te miało przybyć 12 pociągów oraz 70 ciężarówek z uzbrojonymi faszystami. Sojusznicze władze wojskowe nie stawiły żadnych przeszkód tym ludziom. Tito dodał, iż policja na wymienionych terenach składa się z elementów faszystowskich lub neofaszystowskich.

W dalszym ciągu swego przemówienia, Tito powiedział, że w ostatnich czasach samoloty sojusznicze wielokrotnie naruszyły obszar powietrzne Jugosławii. Wszystkie jugosłowiańskie protesty w Londynie w tej sprawie pozostały bezskuteczne.

Wreszcie Tito oświadczył — że Jugosławia domagać się będzie przyłączenia do niej z Austrii Karyntii i Styrii, gdyż na terenach tych mieszka ponad 100 tysięcy obywateli jugosłowiańskich.

Krwawe demonstracje w Bari

## Walka bezrobotnych ze spekulantami

BARI, 2.IV (ANSA) — Donoszą z Foggi, że około 1000 bezrobotnych i zwolnionych z wojska zorganizowało demonstrację, w czasie której napadli oni na urząd podatkowy i spółdzielnię rolniczą, rabując wędliny, ser i inne artykuły żywnościowe.

Z kolei tłum przybył na dworzec kolejowy, napadając na pociąg Bolonia — Bari, w którym jechało wielu przemytników i czarnogiełdziarzy. Ci zorganizowali opór z bronią w ręku, rzucając także szereg **granatów.** Trzy osoby zostały ciężko ranne. Bezrobotni demonstranci, odpowiadając na strzały spekulantów, napadli na pociąg, zabijając 1 osobę, raniąc 18 oraz rabując wszystko, co było pod ręką.

Gdy wydawało się, że przywrócono porządek i pociąg ruszył, grupa spekulantów opanowała lokomotywę, zmuszając pociąg do zatrzymania się. Spekulanci, którzy stracili w Foggi około 50 kwintali towarów, ze swej strony, by powetować sobie straty, zrabowali po drodze 100 baranów.

# Z TRIESTU

TRIEST, 2.IV (Reuter) — Policja dokonała rewizji w lokalu komunistycznym w dzielnicy San Giacomo w Trieście. Znaleziono trzy karabiny maszynowe, jeden pistolet automatyczny i inną broń. Aresztowano 15 osób.

Rewizji dokonano po napadzie, jaki dnia poprzedniego miał miejsce w tej dzielnicy na dwóch oficerów policji.

TRIEST, 2.IV (ANSA) — 2 maja odbędzie się wielka defilada wojskowa z okazji rocznicy uwolnienia miasta przez wojska marsz. Alexandra.

UDINE, 2.IV (ANSA) — Komisja aliancka przeprowadza obecnie studia nad granicami prowincji Wenecja Julijska i Friuli.

Komisja międzyaliancka zachowuje tajemnicę co do swoich ruchów, by uniknąć niewczesnych pogłosek.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 2.IV (ANSA) — Radio watykańskie potępia prześladowania katolików w Jugosławii. W Słowenii rozstrzelano w ciągu ostatniego roku 60 księży. W diecezji lublańskiej 50 parafii nie ma księży. Zniesiono wychowanie religijne, mimo iż ponad 50 proc. rodziców wypowiedziało się za takim wychowaniem. 60 księży przebywa w więzieniach.

## Wyjątkowo ważne dokumenty

DUBLIN, 2.IV (Reuter) — Na lotnisku Shannon lądowali w drodze do Waszyngtonu dwaj kurierzy sowieccy, którzy oświadczyli, iż wiozą wyjątkowo ważne dokumenty do Ameryki.

Radio warszawskie donosi:

# 9 wojskowych sowieckich zabitych w napadzie na pociąg

LONDYN, 2.IV (Reuter) — Radio warszawskie donosi, że w niedzielę po zmierzchu zatrzymany został przez członków organizacji Narodowe Siły Zbrojne w pobliżu miejscowości Brelsk (?) na zachód od Warszawy pociąg, a 9 żołnierzy rosyjskich, którzy jechali pociągiem, zamordowano. Zwłoki tych żołnierzy znaleziono później w pobliskim lesie. Oddziały milicji przy współpracy policji zdołały odnaleźć ślady terrorystów i aresztowały 4 mężczyzn i 2 kobiety.

Radio brytyjskie podało, że napad na pociąg miał miejsce w południowo - zachodniej Polsce, a ofiarą padło 9 oficerów sowieckich.

W kołach politycznych utrzymują, że ambasador sowiecki w Warszawie złożył już notę w ministerstwie spraw zagranicznych oraz że w ciągu ostatnich miesięcy wręczył on już kilkanaście not z wyszczególnieniem napadów i zabójstw, dokonanych na oficerach i żołnierzach armii czerwonej.

## TEGO NIE WOLNO GRABIĆ!

LONDYN, 2.IV (Reuter) — Brytyjska służba prasowa donosi, że władze sowieckie w Austrii zredukowały swoje żądania udzielenia im 50 tysięcy hektarów roli, domagając się obecnie 32 tysięcy hektarów, które są uważane za byłą własność niemiecką.

Brytyjska służba prasowa dodaje, że zdaniem kół zachodnich, terytoria i ziemie siłą zajęte przez Niemców, nie mogą być uważane za własność niemiecką i konfiskowane z tego tytułu.

# JUŻ CHCĄ PRZEHANDLOWAĆ NIEMCOM ZIEMIE NAD ODRĄ I NISSĄ

LONDYN, 2.IV (Reuter) — Londyński tygodnik „Observer" zamieszcza artykuł, w którym pisze, że przywódcom niemieckim w rosyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec dano nieoficjalnie do zrozumienia ze źródeł sowieckich, że Rosja może się zgodzić na rewizję wschodniej granicy Niemiec na korzyść Niemiec. Chodzi tu o terytoria między Odrą a Nissą, które miałyby być oddane Niemcom, a nowa granica miałaby zostać ustanowiona na Odrze.

Propozycje te zostały postawione przez Rosję w formie prywatnej tak, by nie stanowiły one żadnej ostatecznej obietnicy. Rosja sowiecka miałaby — według tych wiadomości — upozorować swoją ostateczną decyzję w tej sprawie tym, iż Polacy nie potrafili skolonizować ziem poniemieckich i nie potrafili przywrócić tam normalnej gospodarki. Jeśli kolonizacja polska się nie uda — mówią Rosjanie — to Niemcy mogą mieć nadzieję na odzyskanie swych utraconych terytoriów.

Te przypuszczenia — pisze „Observer" — znajdują uzasadnienie w tym, iż mają one być przypuszczalnie częścią składową nowej polityki sowieckiej w Niemczech wschodnich. Politykę tę Rosjanie rozpoczęli już od pewnego czasu, a zmierza ona do wzmocnienia współpracy sowiecko - niemieckiej.

Najbardziej znamienną oznaką tej nowej polityki było, jak dotąd, wycofanie rosyjskich sił okupacyjnych i zastąpienie ich stosunkowo słabymi oddziałami policji.

Ostatnie wiadomości z sowieckiej strefy okupacyjnej podają, że ewakuacja wojsk sowieckich z tego rejonu została już niemal ukończona.

Po głosowaniu w Berlinie

# Znakomita większość socjal-demokratów przeciwko fuzji z komunistami

BERLIN, 2.IV (Reuter) — Tysiące członków niemieckiej partii socjal-demokratycznej głosowało wczoraj w Berlinie, wypowiadając się w sprawie proponowanego połączenia z komunistami.

Socjal-demokraci w sowieckiej strefie okupacyjnej Berlina zostali jednak poinformowani, że dowództwo sowieckie nie zgadza się „ze względów technicznych" na przeprowadzenie głosowania.

BERLIN, 2.IV (Reuter) — Dotychczas w Berlinie 19529 socjal-demokratów niemieckich, czyli mniej więcej 80 proc. wypowiedziało się **przeciwko fuzji** z komunistami, a 2937 wypowiedziało się za tą fuzją.

Natomiast mniej więcej dwie trzecie głosujących wypowiedziało się za **aliansem** z komunistami pod warunkiem, że obie partie pozostaną samodzielne.

Wobec tego, że wynik głosowania w Berlinie jest sprzeczny ze stanowiskiem komitetu centralnego partii, który wypowiedział się za fuzją, proponuje się zwołanie w Berlinie wielkiego zebrania, na którym komitet centralny będzie wezwany do podania się do dymisji.

O ile większości nie uda się przeprowadzić jej tez, to proponuje się utworzenie frakcji socjal-demokratycznej.